

Grecja: kryzys imigracyjny znów się nasila

W ostatnich tygodniach potroiła się liczba nielegalnych imigrantów, podejmujących niebezpieczną przeprawę z Turcji do Europy – czyli Grecji.

W Grecji jest już około 90 000 migrantów w ponad 50 obozach i ośrodkach na kontynencie i na wyspach Morza Egejskiego. W wielu obozach warunki są bardzo złe, są przeludnione, panują tam choroby i mieszka wielu nieletnich bez opieki. Gwałtowny wzrost liczby przybywających z Turcji wywołuje obawy, że Grecja wkrótce będzie miała ponad sto tysięcy migrantów, co może doprowadzić do kryzysu humanitarnego w tym najuboższym kraju unijnym.

Według danych agencji ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) w pierwszym tygodniu sierpnia przybyło drogą morską 1570 osób, w porównaniu z 479 w tym samym okresie roku 2018. Codziennie przybywa średnio 278 osób (poprzednio 60). Na wyspę Lesbos przypłynęło tylko jednego dnia ponad 500 imigrantów. Jak dotąd Morze Egejskie przepłynęło ich 21 987, w porównaniu z 32 494 przeprawami przez cały zeszły rok. Według UNHCR imigranci to głównie Afgańczycy i Syryjczycy.

Ośrodki recepcyjne były już wcześniej przepełnione. Na Lesbos ponad 8 000 migrantów stłoczonych jest w obozie przeznaczonym dla 2000. Obecny wzrost napływu migrantów jest jednak nieporównywalny z rokiem 2015, kiedy codziennie na wyspy greckie przybywało 10 000 osób.

Według ekspertów rosnąca liczba przybywających od strony Turcji może oznaczać pogorszenie stosunków dyplomatycznych między Atenami i Ankarą, a w konsekwencji turecki prezydent Erdogan może wstrzymać dostawy energii dla Grecji.

Relacje między oboma krajami są napięte od wielu lat w

obszarze praw dotyczących przestrzeni morskiej i powietrznej w rejonie Morza Egejskiego. W 1996 r. konflikt doprowadził niemal do wojny, w związku ze sprzecznymi roszczeniami do grupy wysp. W ostatnich tygodniach Grecja szukała na Zachodzie poparcia w działaniach przeciwko tureckim przedsięwzięciom naftowym i gazowym na spornych wyspach.

Oprac. Jot-Pe, na podst. <https://www.thetimes.co.uk>